



krótko

Zbiórka dla ofiar powodzi

DIECEZJA.

Bp Andrzej Czaja zaapelował do diecezjan: „Nasza wspólnota diecezjalna znowu stanęła w obliczu kataklizmu, który wymaga konkretnej pomocy w duchu miłości bliźniego. Wezbrane wody rzeki Odry i jej dopływów zalały wiele miejscowości. Spowodowały ogromne cierpienia i straty materialne. Razem z Wami, drodzy Diecezjanie, modlę się za poszkodowanych i proszę Boga o pociechę i nadzieję dla nich w obliczu trudności. Jednocześnie pamiętając o prawdzie, której uczy nas miłosierny Samarytanin, że nic nie może zastąpić miłości bliźniego, proszę Was o konkretny gest solidarności z cierpiącymi. W niedzielę 30 maja przed wszystkimi kościołami naszej diecezji, zorganizowana zostanie zbiórka pieniędzy dla ofiar powodzi. Zebrane fundusze zostaną przeznaczone na usuwanie skutków powodzi i pomoc powodzianom w jak najszybszym powrocie do normalnego życia”.

Jubileusz kościoła

KROWIARKI. 6 czerwca parafia Narodzenia NMP obchodzić będzie jubileusz 100-lecia kościoła parafialnego. Mszy św. jubileuszowej o godz. 11.00 przewodniczyć będzie bp Paweł Stobrawa.

Święcenia prezbiteratu

Wybrani przez Chrystusa

22 maja w katedrze opolskiej bp Andrzej Czaja po raz pierwszy udzielił święceń kapłańskich.

W wigilię uroczystości Zesłania Ducha Świętego, w obecności rodziny, przyjaciół i księży diecezji opolskiej, dziewięciu diakonów wyraziło gotowość przyjęcia święceń kapłańskich. – Cóż byłoby warte nasze życie, gdyby Pan Zmartwychwstały nie był z nami? Nie jesteśmy panami swej pomyślności, reżyserami swego szczęścia. Potrzeba nam Miłości, której nie zatopią rzeki, która wygra z każdym nieszczęściem, nawet ze śmiercią. W imię tej Miłości, ci młodzi mężczyźni wezmą na swe usta słowa „Bierzcie i jedźcie, to jest Ciało moje”, czyniąc realnie obecnym Emmanuel – mówił ks. Joachim Walośzek, rektor seminarium, witając wiernych i duchowieństwo zgromadzonych w katedrze opolskiej.

Kandydaci do stanu prezbiteratu złożyli przyrzeczenie czci i posłuszeństwa swemu biskupowi ordynariuszowi, a w postawie leżenia krzyżem całkowicie oddali się Panu Bogu. Po biblijnym geście nałożenia rąk na ich głowy, biskup odmówił modlitwę święceń. Następnie, gdy nowo wyświęceni włożyli kapłańskie szaty liturgiczne, ich dłonie zostały namaszczone olejem krzyżma i otrzymali od swego pasterza dary ofiarne do Mszy św., a także pocałunek pokoju, będący znakiem przyjęcia do wspólnoty kapłańskiej diecezji opolskiej. Po zakończeniu uroczystego obrzędu święceń neoprezbiterzy pod przewodnictwem biskupa koncelebrowali swą pierwszą Eucharystię.

– Trzeba nam na co dzień celebrować nasze kapłaństwo – podkreślał bp Andrzej Czaja w słowie wygłoszonym do nowo wyświęconych. – Celebrować kapłaństwo to przeżywać je z należną mu powagą i namaszczeniem – wyjaśniał. – W trwającym Roku Kapłańskim papież Benedykt XVI wysoko zawiesił nam poprzeczkę: tak nam trzeba być wiernym Chrystusowi, jak On jest wierny Ojcu – przypomniał biskup, wskazując, że kapłani muszą kroczyć po ziemi z troską o każdego człowieka: – Zobowiązaliście się do działania w imieniu Chrystusa nie tylko w Kościele, ale na całym świecie.

W sierpniu neoprezbiterzy rozpoczną postługę w następujących parafiach: ks. Mateusz Buczma – św. Mikołaja i św. Franciszka Ksawerego w Otmuchowie, ks. Tomasz Cymbalista – śś. Ap. Piotra i Pawła w Opolu, ks. Mariusz Drygier – św. Antoniego w Zdzieszowicach, ks. Andrzej Glinka – Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Kluczborku, ks. Piotr Jędras – NSPJ w Kluczborku, ks. Adam Łotocki – św. Andrzeja w Ujeździe, ks. Piotr Maciejki – św. Bartłomieja w Głogówku, ks. Zygmunt Nagel – Przemienienia Pańskiego w Opolu oraz ks. Andrzej Ochman – Bożego Ciała w Oleśnie.

Anna Kwaśnicka

Biskup opolski Andrzej Czaja wygłasza modlitwę święceń



ANNA KWAŚNICKA

Odnowiona Choleraberg

KADŁUB. Mieszkańcy Kadłuba odnowili miejsce pamięci o swoich przodkach, którzy zmarli w wyniku epidemii cholery w roku 1873. Wówczas cholera zbierała obfite żniwo w okolicy, a kiedy na cmentarzu w Grodzisku przestano chować zmarłych z Kadłuba, wtedy chowano ich za wsią na niewiel-

kim wzniesieniu, nazywanym od tej pory „Choleraberg”. Miejsce to do dziś otaczane jest szacunkiem i traktowane jako cmentarz. W 2003 r., w 130. rocznicę epidemii, zostało uporządkowane, a ostatnio dodano tam dwujęzyczną tablicę informacyjną i poprawiono ogólny widok.



Choleraberg w Kadłubie

Pielgrzymowali, by kontemplować oblicze Chrystusa

OPOLE-SZCZEPANOWICE. W maju grupa 47 parafian parafii św. Józefa w Opolu-Szczepanowicach wraz z ks. Leszkiem Machulakiem pielgrzymowała do Turynu i Mediolanu. Ich głównym celem podróży było nawiedzenie i modlitwa przed relikwiami męki Chrystusa, czyli Całunem Turyńskim. Pielgrzymi czekali w dwugodzinnej kolejce, by choć przez pięć minut pomodlić się przed całunem, który ukazuje oblicze umęczonego

Zbawcy. Przez całość pielgrzymki zawierzali swoje intencje Bogu oraz całą parafię. Liczba pielgrzymów, którzy przybyli, by nawiedzić całun, mocno przekroczyła już milion. Kolejne wystawienie go na widok publiczny nastąpi dopiero w 2025 roku. Pielgrzymi polecali także swoje modlitwy przez wstawiennictwo świętych: Jana Bosko, Dominika Savio i Karola Boromeusza, których relikwie w tych dniach nawiedzili.



Grupa ze Szczepanowic w czasie pielgrzymki

Biskup wśród powodzian

DIECEZJA. „Pan Bóg doda Wam siły, aby się zmagać z trudnościami. On jest naszą największą nadzieją” – takie słowa kierował z łodzi strażackiej w stronę powodzian biskup opolski Andrzej Czaja. Błogosławił ich i zapewniał o modlitwie. W środę 19 maja, po południu, ksiądz biskup w towarzystwie Alojzego Parysa, wójta gminy Cisek, przez dwie godziny pływał w łodzi wśród zagród i domów całkowicie zalanej miejscowości Cisek (ok. 500 domów). W urzędzie gminy biskup Czaja spotkał się z pracownikami grupy kryzysowej, rozmawiał o bieżących problemach. Wójt Parys stwierdził, że ksiądz biskup był pierwszą znaczącą osobistością, która odwiedziła uszkodzonych.

Dodał, że obecność gościa bardzo pozytywnie wpłynie zarówno na uszkodzonych, jak i niosących pomoc. Podziękował także Caritas Diecezji Opolskiej za pierwsze dary materialne – informuje ks. dr Arnold Drechsler, dyrektor Caritas Diecezji Opolskiej. 20 maja bp A. Czaja odwiedził powodzian w Lasokach, gdzie spotkał się z komendantami OSP ze Sławikowa i popłynął z ks. proboszczem J. Augustyniakiem do powodzian, zachęcając ich do niezachwianej wiary w Opatrzność Bożą. Natomiast 21 maja w towarzystwie ks. proboszczów E. Sachty i P. Kondzieli, siedząc w szuflii od traktora, odwiedził uszkodzonych parafian z Żelaznej i Sławic. Brodząc po pas w wodzie, dotarł także do zalanego kościoła w Niewodnikach.

Caritas z pomocą



Zalany dom w Lubieszowie (parafia Bierawa)

POMOC. Caritas Diecezji Opolskiej rozpoczęła organizowanie pomocy dla powodzian. 19 maja br. do miejscowości Steblów, w której zorganizowano punkt pomocy dla mieszkańców gminy Cisek, ciężarówka Caritas dostarczyła 3600 litrów wody mineralnej oraz 1100 bochenków chleba. Wolontariusze Caritas dowieźli też pieczywo i wodę do Starego Koźła, Lasaków i Grzegorzowic. W następnych dniach realizowane będą kolejne dostawy żywności: pieczywa, mleka i wędlin. Osoby i instytucje, które pragną pomóc powodzianom,

mogą wpłacać pieniądze na konto Caritas Diecezji Opolskiej, nr: 66 1240 1633 1111 0000 2651 3092, z dopiskiem „Powódź”.

GOŚĆ OPOLSKI

opole@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 45-011 Opole,
ul. Koraszewskiego 7-9

TELEFON/FAKS (77) 454 64 72

REDAGUJA:

Andrzej Kerner – dyrektor oddziału,
Anna Kwaśnicka, Teresa Sienkiewicz-Miś,
ks. dr Tomasz Horak – asystent kościelny

Między Słowami



Biblia

ks. TOMASZ HORAK

tohorak@opole.opoka.org.pl

Pocieszyciel

To biblijne słowo nie ma dokładnego polskiego odpowiednika. Dlatego niektóre przekłady zostawiają greckie wyrażenie „Paraklet”, inne używają słowa „Obrońca”. Najbardziej jednak w naszej tradycji biblijnej zadomowił się tytuł „Pocieszyciel”. Pewnie jest to zasługa ks. Jakuba Wujka, który ponad 400 lat temu tego właśnie słowa użył, a jego przekład stał się najpowszechniej znanym i używanym. Również tradycyjne przekłady protestanckie tego właśnie określenia używają. Jaka jest treść greckiego oryginału? Otóż obecne są w nim niejako dwa, dźwiękowo podobne do siebie wyrażenia – „pocieszać” oraz „przywołać do”. To drugie znaczenie jest dokładnym odpowiednikiem łacińskiego słowa używanego współcześnie: *advocatus*, spolszczone adwokat. Czyli obrońca. Ktoś przywołany, by stanąć u boku oskarżonego i go bronić. Tylko Jan używa tego słowa w odniesieniu do Ducha Świętego. Czyny to, przytaczając mowę Jezusa na Ostatniej Wieczerzy. W pierwszym liście Janowym raz jeden pada słowo „obrońca”, ale autor odnosi je do Jezusa (1 J 2,1). W pojęciu „Parakleta” zawarte są trzy aspekty działania Ducha Świętego: obecność Jezusa, apologia Jezusa oraz żywa pamięć Jezusowej nauki.

OTWÓRZ:

J 14,16NN.26; 15,26; 16,7NN.



TOMASZ TOMASZEWSKI

Ogniska Modlitwy za Młode Pokolenie

Koncert uwielbienia

Młodzię jest przyszłością Kościoła.

Tak mówił

Jan Paweł II. Tak też mówi Benedykt XVI.

Reczywiście tak jest. Za kilka lat młodzi będą przekazywać wiarę swoim dzieciom. Lub nie! Oni będą podejmować odpowiedzialność za Kościół. Lub nie! Jakkolwiek będzie: młodzi są przyszłością Kościoła!

Często słyszymy pesymistyczne stwierdzenia: młodych nie ma w kościele; z młodymi jest teraz ciężko; ich nic nie rusza; oni żyją w swoim świecie. Rodzą się pytania: gdzie oni są? Czym żyją? Gdzie można ich spotkać? Jakże są ich pragnienia? Dlaczego nie ma ich w kościołach? Co się stało, że jeszcze kilkanaście lat temu uczestniczyli we Mszach młodzieżowych, chodzili na pielgrzymki, należeli do wspólnot parafialnych? Co można dzisiaj zaproponować młodym, aby pociągnąć ich do Chrystusa, do Boga, do Kościoła?

Te pytania zadają ci, którym zależy na młodych ludziach. Na szczęście nie brakuje też młodych ludzi noszących w swoich sercach Boga. Szczęść się tym, że Jezus jest ich Panem. Są dumni, że tworzą Kościół. Nie wstydzą się, że żyją jak Pan Bóg przykazał. To dzisiejsi apostołowie. Pan Jezus jest ich siłą. On nadaje kierunek ich życiu. Prosi, aby byli

światłem dla swoich kolegów i przyjaciół. Patrząc zupełnie po ludzku: inwestują w siebie, podejmują społeczne zaangażowania, zakładają stowarzyszenia i organizacje charytatywne, włączają się w wolontariat. Jeśli się chce, można ich zobaczyć w różnych miejscach i przy dobrych dziełach. Dzięki Bogu!

Przed dwoma tygodniami nasz biskup Andrzej Czaja wezwał nas do modlitwy za dzieci i młodzież, zaprosił na koncert uwielbienia do Opola w Boże Ciało (początek o godz. 19.00 niedaleko kościoła Przemienienia Pańskiego, osiedle AK, dawne ZWM) oraz zachęcił do powstania w parafiach Ognisk Modlitwy za Młode Pokolenie.

Kilka dni później mój znajomy powiedział: „Kiedy słuchałem tego listu, uświadomiłem sobie, że biskup prosi nas o pomoc. Nas, którzy przychodzimy do kościoła i widzimy, że młodych nie ma. Czy możemy mu odmówić? Możemy mu pomóc, wychowując w wierze nasze

Muzycy z całej diecezji przygotowywali się do koncertu uwielbienia pod dyr. Tadeusza Eckerta

dzieci oraz angażując się w modlitwę za młodzież”. A potem zapytał: „A co to są te Ogniska Modlitwy?”.

To nie żadne nowe grupy w parafiach. Żadne dodatkowe spotkania, materiały formacyjne czy sprawozdania. W Boże Ciało księża wyznaczają dzień tygodnia, w którym modlitwa różańcowa przed Mszą świętą będzie ofiarowana właśnie w intencji dzieci i młodzieży. Może to być przed poranną lub wieczorną Mszą. Obojętnie. Niezależnie od tego, ile ludzi będzie przychodzić. Ważne, aby każdego tygodnia ludzie będący w kościele modlili się w tej intencji. Jeśli w diecezji naszej jest kilkaset parafii, to znaczy, że każdego dnia w kilkudziesięciu parafiach będziemy otaczać modlitwą dzieci i młodzież. Chodzi o nieustanną modlitwę za nich. Czy Pan Bóg nie wysłucha tej naszej modlitwy? Tak więc parafie, w dniu poświęconym modlitwie w intencji dzieci i młodzieży, staną się Ogniskami Modlitwy za Młode Pokolenie.

Od kilku miesięcy trwają przygotowania do koncertu uwielbienia w Boże Ciało. Około 100 młodych muzyków, instrumentalistów i chórzystów, pochodzący z różnych środowisk naszej diecezji, stanie pod gołym niebem, aby z wiarą i radością w sercu uwielbiać Boga i modlić się za młode pokolenie. Podejmijmy apel naszego biskupa: „Przyjedźmy do Opola całymi rodzinami, czy nawet zorganizujmy wspólny parafialny wyjazd. Zakończymy to spotkanie w godzinie Apelu Jasno-górskiego zawierając dzieci i młodzież Matce naszego Pana”.

Ks. Eugeniusz Ploch

w imieniu organizatorów:
Radia Plus, Odnowy w Duchu Świętym
i Spotkań Rodzin

■ R E K L A M A ■



ANNA KWAŚNICKA

Najgorsze przed nami

W Opolu woda podtopiła posesje w okolicach skrzyżowania obwodnicy północnej z ul. Partyzancką. Do zalanych przez Odrę domów z pomocą docierali strażacy. Ewakuowano mieszkańców dwóch gospodarstw
PONIŻEJ: Tomasz Płucik na tle zalanego domu rodzinnego

Powódź.

Czy ta powódź wreszcie **czegoś nas nauczy?**

tekst

ANDRZEJ KERNER

akerner@goscniedzielny.pl

Stan na 21 maja: w województwie opolskim zalane bądź podtopione 95 miejscowości w 30 gminach ośmiu powiatów: brzeskiego, krapkowickiego, kędzierzyńsko-kozielskiego, strzeleckiego, namysłowskiego, prud-

nickiego, opolskiego i oleskiego. Nie sposób wyliczyć wszystkich cieków wodnych, które zamieniały się w rwące potoki i przybierały poziom nawet wyższy niż w roku 1997, jak Mała Panew, Kłodnica czy Osobłoga. Odra na szczęście była niżej niż przed 13 laty, kiedy ogłoszono „powódź tysiąclecia”. Tysiąclecia u nas mijają wyjątkowo szybko. Nieco niższy poziom powodzi na Odrze nie oznacza niestety mniejszych strat, których, rzecz jasna, nikt jeszcze nie jest w stanie oszacować. Woda schodzi znacznie wolniej niż latem 1997 r., co straty może zwiększyć. Oprócz domów, gdzie zniszczenia są najbardziej widoczne, ogromne straty ponieśli



ANDRZEJ KERNER



ANDRZEJ KERNER

Bierawka płynąca ulicą Sienkiewicza zmieniła się w rwący potok. Na drugim brzegu dom, którego remont właśnie się kończył. Sąsiedzi zastanawiali się nad losami białego VW – porwie go woda czy nie

PONIŻEJ: Zachodnia część Opola najbardziej obawiała się nadchodzącej fali, bo ciągle w pamięci jej mieszkańców pozostaje lipiec 1997 roku, gdy woda zatopiła dzielnicę całkowicie. Tym razem, dzięki przebudowanym zabezpieczeniom hydrotechnicznym, w tym solidnym wałom, centrum i zachodnia część Opola wyszły z zagrożenia zwycięsko

NA DOLE: Na północy Opola woda przelała się przez wały. Podtopiony został fragment obwodnicy północnej miasta. 19 maja wieczorem drogę zamknięto na odcinku od ronda na skrzyżowaniu z ul. Partyzancką do skrzyżowania z ul. Budowlanych. Woda rozlała się na łąki i pola. Pod wodą znalazły się m.in. uprawy rzepaku



ANNA KWASNIČKA

Zabudowania Huty Małapanew w Ozimku położone są na dwóch brzegach Małej Panwi, połączonych najstarszym mostem żelaznym w Europie (aktualnie rozebrany). Gdy w środę rano poziom wody zaczął niebezpiecznie się podnosić, wyłączono piec i ułożono blisko półtora tysiąca worków z piaskiem. Wtedy pozostało już tylko obserwowanie poziomu napierającej wody. Kilka kilometrów dalej walczone również o uratowanie huty szkła w Jedlicach, gdzie do pomocy wezwano kilkanaście jednostek straży pożarnej

PONIŻEJ: Na prośbę wojewody opolskiego dwa transportery opancerzone pomagały powodziarzom przy ewakuacji w gminach Cisek i Bierawa

DOKOŃCZENIE NA S. VI >



TERESA SIENKIEWICZ-MIS



ANDRZEJ KERNER



ANNA KWASNIČKA

DOKOŃCZENIE ZE S. V >

rolnicy, tracąc zbiory na zalanych polach. Zalane pola jednak nie są atrakcyjnym tematem dla fotoedytorów w gazetach i mediach elektronicznych, więc umykają naszej uwadze. Tu jednak kryje się większy dramat niż w panicznych reakcjach ludzkich na mniejsze straty.

Dwie listy

Licząc od granicy z Czechami do granicy z archidiecezją wrocławską Odra zalała następujące gminy: Krzyżanowice, Racibórz, Rudniki, Cisek, Bierawa, Kędzierzyn-Koźle, Reńska Wieś, Zdziechłowice, Krapkowice, Prószków, Opole, Dobrzeń Wielki, Popielów. To jest lista pierwsza. Lista druga jest krótsza, zawiera nazwy dwóch miejscowości: Nieboczowy i Ligota Tworkowska. Na ich terenie miał powstać wielki zbiornik przeciwpowodziowy „Racibórz Dolny”, a mieszkańcy mieli być przesiedleni na nowe miejsca. Od 1997 roku nie doszło do porozumienia między mieszkańcami tych podraciborskich wiosek i tamtejszej gminy a Regionalnym Zarządem Gospodarki Wodnej w Gliwicach. Wiadomo, że kwestią sporu była m.in. cena za wywłaszczenie. Nie wnikiem, kto zawinił więcej w ciągu tych lat negocjacji i przedłużających się procedur. Prawdę mówiąc: nikogo to w tej chwili nie obchodzi. Mieszkańcom Nieboczów i Ligoty Tworkowskiej wolałbym jednak nie przekazywać tego, co mówili na ich temat mieszkańcy zalanej ponownie Bierawy czy Koźła. Zbiornik Racibórz Dolny, który ma być wybudowany w roku 2017, ma pomieścić 170 milionów metrów sześć. wody. Przepływ fali powodziowej 3100 m sześć./sekundę mogłoby zredukować nawet o połowę. W tym roku największy przepływ, jaki zanotowano w Krzyżanowicach wyniósł 2150 m sześć./sekundę. Jakie słowa cisną się na usta? Takie jakich w „Gościu Niedzielnym” nie wydrukują do czasów Sądu Ostatecznego.

Plucik płynie karmić kury

Na Śląsku Opolskim, a zwłaszcza w miejscowościach położonych nad Odrą, powódź to nie pierwszy raz. Jesteśmy do tego jakoś przyzwyczajeni. Ci, którzy przeszli powódź roku 1997, wiedzieli lepiej, jak reagować, co robić, nie poddawali się tak łatwo panice. Tomasz Plucik z Bierawy wcześniej przewidywał

wielką wodę, informując się telefonicznie o stanie wodowskazów w Chałupkach czy Miedoni, kontrolował przepływy w czasie fali kulminacyjnej. Kiedy wiedział, że jego dom znów będzie zalany – ewakuował rodzinę i zwierzęta. Zostały tylko kury. I codziennie ze stoickim spokojem dopływa kilkanaście metrów, żeby je nakarmić. – Chyba przeżyją na tej powodziowej karmie i wodzie – śmieje się. Pan Józef z tej samej Bierawy, pod wieczór, po ciężkim dniu pracy zamiata plac przy remizie OSP z resztek papierosów i piasku. Strażacy pakują łódkę do hangaru, właśnie wrócili z ostatniej tego dnia akcji dostarczenia żywności do tych, którzy się nie ewakuowali. Dwaj dziwni junacy OSP pytają pana Józefa: – A po co pan w ogóle zamiata, jak taki syf naokoło? Pan Józef mówi: – Właśnie myślałem, jakby wam to chłopcy wyjaśnić... Nie trzeba. Ta miotła, spokojne ruchy i usuwany brud mówią wszystko. Cokolwiek się dzieje trzeba panować nad tym, na co mamy wpływ, i dbać o ład tego świata tam, gdzie to od nas zależy. Myślę, że gdyby teraz miał nastąpić koniec świata – w co zdaje się niektórzy po dwóch wielkich katastrofach, jakie nas dotknęły w ciągu 40 dni, wierzą mocniej – to i tak Tomasz Plucik popłynąłby nakarmić kury, a pan Józef dalej zamiatałby plac. Biją dzwony na wieży kościoła Trójcy Świętej w Bierawie. – No to idziemy na majowe. I tak nie jesteśmy w stanie zrobić nic lepszego – mówi Paweł Rutkowski. Obok jego płotu, ulicą Sienkiewicza rwie Bierawka połączona z wodami Odry. I to jest właśnie – jak mówią mądrzy ludzie – metafizyczne podsumowanie sytuacji.



ANDRZEJ KERNER

Gdy woda opadnie

Powódź o takim zasięgu to wielka katastrofa. W naszym regionie częściowo udało się zredukować jej skutki dzięki inwestycjom wykonanym w ramach programu „Odra 2006”. Mówię np. o zbiornikach Topola i Kozielno na Nysie Kłodzkiej, dokończeniu Kanału Ulgi w Opolu, o polderze Buków, który uratował Racibórz przed powtórką z 1997. To trzeba też powiedzieć. Wielką zadną jednak pozostanie niedokończony zbiornik „Racibórz Dolny”. Wieloletnie zaniedbania w utrzymaniu wałów zostały nadrobione przez heroiczną pracę strażaków, mieszkańców i wolontariuszy umacniających je dniem i nocą (jak np. na opolskim Metalchemie). Zaniedbana jest melioracja gruntów, czyszczenie rzek etc. O tym zresztą mówi się od lat ze skutkiem marnym. Jesteśmy wspaniali w chwilach zagrożenia, potrafimy zerwać się do wysiłku i rzeczy wielkich, niezwykłych przejawów ludzkiej solidarności. Zwykły wysiłek, praca planowa i przewidywanie to nie nasza specjalność. Dlatego dla powodzi najtrudniejszy czas dopiero nadchodzi. Zniknie zainteresowanie mediów, które notabene trochę nadmierne lubowały się w dramatyzmie

„Jak władza za dużo myso, przychodzi powódź, robi się spokój i wtedy widać jak na dłoni, co jest: mianowicie jest tak, że właściwie władza jest niepotrzebno – poza strażom pożarnym” Józef Tischner

PONIŻEJ: Budowa wału przeciwpowodziowego przy rondzie obwodnicy Koźła na drodze Reńska Wieś-Koźle. Tędy woda wdzierała się do Koźła. Przez kilkadziesiąt godzin pracownicy firmy budującej obwodnicę i wolontariusze budowali dalszy ciąg obwałowania niedokończonej obwodnicy. Nie przerwano pracy nawet w czasie fali kulminacyjnej

relacji, często kosztem realizmu opisu. Nie kpię z dziennikarzy, ale z tych, którzy wymyślali dla nich efektowne scenariusze. Słowem – kiedy powodziom przyjdzie zmierzyć się z brakiem zainteresowania, mozołem urzędniczych procedur, z odnawianiem własnych domów i całych gospodarstw, wtedy przyjdzie dla nich naprawdę najgorszy okres. Oby nie poddali się rozpacz. A dla tych, którzy nie zostali poszkodowani, będzie to oczywiście czas wypróbowania cnoty solidarności. ■



GERARD WILCZEK

750 lat parafii Chrząszczyce

Św. Stanisław jest ich wzorem

Uroczysta Msza św. ku czci św. Stanisława, biskupa i męczennika, była jednym z najważniejszych wydarzeń jubileuszu 750-lecia parafii w Chrząszczycach.

W starannie przygotowanym do jubileuszu zabytkowym kościele pw. MB Szkaplerznej i św. Stanisława – wybudowanym w latach 1920–1921 roku, znanym z zachowanej kaplicy św. Stanisława z XIV wieku i chrzcielnicy z XIII wieku – w niedzielę 16 maja 2010 r. we Mszy św. jubileuszowej uczestniczyli parafianie, kapłani wywodzący się z parafii, liczni goście, wśród nich księża z prószkowskiego dekanatu, burmistrz Prószkowa Róża Malik, przedstawiciele samorządów gminy, powiatu i województwa opolskiego, delegacje z należących kiedyś do parafii Boguszyc i Domecka, poczty sztandarowe górników, strażaków, szkół, grup modlitewnych.

W wypełnionym kościele radość jubileuszowego świętowania potwierdzał piękny śpiew wiernych z udziałem scholi prowadzonej przez organistkę Katarzynę Długosz i chóru pod dyktando Joachima Konska. Mszy św. przewodniczył bp Jan Kopiec, w koncelebrze uczestni-

czyli ks. proboszcz Krystian Ziaja i licznie przybyli księża.

W kazaniu bp Jan Kopiec mówił o znaczeniu obchodzonej rocznicy dla parafii i dla Kościoła diecezjalnego, o tym, że od 750 lat kościoł i parafia są świadkami kształtowania się społeczeństwa europejskiego, nowoczesnego, które przez następne wieki tylko modyfikowano. Ksiądz biskup prosił, aby mieszkańcy tej ziemi nie zmarnowali skarbcza wartości, które kultuwują od XIII wieku, kiedy zachwyceni św. Stanisławem, obrońcą wiary aż do śmierci, obrali go patronem swojego kościoła, sprowadzili jego relikwie i przez wieki czcili go i uczyli się jego odwagi, konsekwencji i wierności Bogu. Św. Stanisław powinien być wzorem dla osób świeckich i duchownych odpowiedzialnych za powierzonych im ludzi, za ich dobro i umacnianie w wierze. – Miejcie odwagę być ludźmi uczciwymi i odpowiedzialnymi. Bądźcie szczęśliwi – życzył parafianom bp Jan Kopiec.

Teresa Sienkiewicz-Miś



Procesją eucharystyczną zakończył się odpust w Kolonii Łomnickiej

Odpust Matki Bożej Fatimskiej

O co warto się starać?

Przez cały 13 maja w Kolonii Łomnickiej świętowano odpust ku czci patronki kościoła – Matki Bożej Fatimskiej.

Duży kościół filialny pod Jej wezwaniem powstał tu w latach 1958–1963 staraniem ks. Antoniego Kalei, ówczesnego proboszcza parafii Wysoka, do której należy Kolonia Łomnicka. Figura Matki Bożej z Fatimy umieszczona została w prezbiterium w miejsce dawnej, betonowej figury w roku 1981, kiedy proboszczem był ks. Józef Mrocheń. Odtąd nabożeństwa fatimskie odprawiane są tu zawsze 13. dnia miesiąca w sezonie jesienno-zimowym i w niedzielę po 13. dniu miesiąca w okresie wiosenno-letnim. Do kościoła w niewielkiej, li-

czącej 150 mieszkańców, otoczonej lasami Kolonii Łomnickiej przybawają wierni nawet z dość odległych miejscowości. – Na tegoroczny odpust z całego duszpasterskiego rejonu kluczborskiego, mimo deszczowej pogody, przybyło ponad 1500 pielgrzymów, najwięcej od lat. Wielu w tym roku przyjechało po raz pierwszy – informuje ks. proboszcz Henryk Kontny.

Uroczystościom odpustowym przewodniczył ordynariusz opolski bp Andrzej Czaja. Poprowadził poranne nabożeństwo majowe i przewodniczył Mszy św. dla seniorów, a także wieczornej Sumie odpustowej, którą concelebrował z ks. prałatem Zbigniewem Donarskim, ks. dziekanem Zygfriedem Flakiem i ks. Henrykiem Kontnym. – Jest coś niezwykłego w Jej obliczu: blask, pokój, delikatne rozradowanie, gest dłoni, lekkie pochylenie w naszą stronę – mówił biskup o fatimskim wizerunku Matki Bożej w czasie kazania. – Źródłem piękna Maryi jest to Wschodzące Słońce, którym jest Jezus Chrystus. Przez Nią przebiega piękno Boga. Nie chodzi jednak o to, by oddawać Jej cześć boską. Ona nie jest boginią – tłumaczył ordynariusz opolski. – O prawdziwe, wewnętrzne piękno warto się bić, o nie starać. Kochani, nie dajmy się uwieść nietrwałemu pięknu, które podsuwa nam świat. Obudźmy się! O jedno warto się zmagać na tej ziemi: o Boga! – wołał do zgromadzonych. Po Mszy św. i procesji eucharystycznej wierni oddali cześć relikwiom pastuszków z Fatimy – błogosławionych Hiacyntry i Franciszka Marto.

Andrzej Kerner



Jubileuszowa Msza św. ku czci patrona kościoła



opowieści

S. DOLORES DOROTA ZOK SSPS

dorkazok@gmail.com

Maryjo...

W środku naszej misji stoi figurka Matki Bożej. Figurka stoi na pagórku i patrzy na każdego, kto wchodzi do misji. Od wczesnego ranka widzi wielu chorych czekających w kolejce, umierających, a popołudniu rozbawione sieroty. Widzi sprzedawców pomidorów na najbliższym targu, kobietę przy stoliku z bananami, dwie staruszki z kapustą w koszykach i młode dziewczyny z różnymi owocami. Staruszki sobie wzajemnie pomagają, bo jedna ma za słaby głos, by krzyknąć dookoła: „kapusta, świeża kapusta!”, a druga nie zna się na pieniądzach. Często nasza niebieska Matka widzi starszego pana z Filipin, przychodzącego, by zapalić świeczkę przy figurce i pomyśleć o żonie, która zmarła na raka kilka lat temu. Kiedy umierała, obiecał jej, że wybuduje tę właśnie grocie: z miłości do niej i do Maryi...

Ludzie mówią, że u nas nic złego się nie stanie, bo sama Matka Boga nas pilnuje. Stoi z rękoma wyciągniętymi do każdego. W soboty przychodzą dzieci, które już nie mają matek. Każde z nich najpierw podchodzi do groty i po prostu woła: „Maryjo, moja Matko!”. Późnym popołudniem przychodzą sprzedawczynie, by podziękować, że sprzedały wszystkie owoce i kapustę... Staruszki już dawno nie mają swoich matek, ale wychodząc z misji, szepczą: „Dziękuję Maryjo, moja Matko”. Dziewczyny i młode kobiety – jak zawsze w pośpiechu – kiwną tylko ręką do Niebieskiej Pani, uśmiechną się szybko: „Do jutra Maryjo... moja Matko”. Wieczorem wróci starszy pan, przyniesie jak zawsze świeże kwiaty i świeczkę. „Wtedy najbardziej czuję obecność Maryi i mojej żony”, mówi. Siedzi w milczeniu, czasem do późnego wieczora, bo czuje się kochany... „Maryjo, nasza Matko” woła świat Afryki, bo przy Niej każdy czuje się zrozumiany, niezależnie od tego, gdzie żyje i co robi. Każdy w sercu Matki ma swoje miejsce i każdy czuje się mile widziany... To niesamowite SERCE, otwarte szeroko i milczące, może właśnie dlatego jest NIEPOKALANE, bo jest dla wszystkich bez wyjątku: dla papieży, biskupów, kardynałów, dla przywódców, dzieci i dla starszych panów. Dla staruszek z targu i dla mnie: to samo SERCE, NIEPOKALANE, w którym każdy czuje się KOCHANY...

zaproszenia

Pielgrzymka mniejszości

6 czerwca na Górze Świętej Anny odbędzie się XV Pielgrzymka Mniejszości Narodowych. Program: 10.00 – Godzina modlitwy i pamięci, 11.00 – Suma koncelebrowana (przewodniczenie i homilia – bp Andrzej Czaja), po Mszy św. posiłek i program kulturalny przy Domu Pielgrzyma, 15.00 – nabożeństwo.

Jubileusz Duszpasterstwa Nauczycieli Akademickich

4 czerwca o 19.00 w kaplicy DA Resurrexit (ul. Drzymały 1a) bp. Jan Kopiec odprawi Mszę św. na zakończenie 10. roku pracy Duszpasterstwa Nauczycieli Akademickich. Po Mszy św. spotkanie organizacyjne.

Studium Muzyki Kościelnej

Studium Muzyki Kościelnej zaprasza chętnych do nauki na kierunkach: organista (studium 5-letnie – dla muzyków początkujących oraz po szkołach muzycznych), prowadzenie zespołów śpiewaczych (studium 2-letnie) oraz psalterzy-

sta (kurs roczny). Egzaminacje wstępne odbędą się w dwóch terminach: **26 czerwca** godz. 9.00 i **4 września** godz. 9.00. Zgłoszenia na kurs psalterzysty w dniu rozpoczęcia kursu – **25 września**. Więcej informacji w internecie: www.diecezja.opole.pl/SMK lub tel. 77 44 11 505.

Wakacje ze służebniczkami

Siostry służebniczki zapraszają dziewczęta (gimnazjalistki i starsze) na rekolekcje wakacyjne. Turnusy: **2–10 lipca** – Szklarska Poręba; **5–13 lipca** – Kudowa-Zdrój; **30 lipca–3 sierpnia** – Kamień Śl. (rekolekcje w ciszy – lectio divina) **2–10 sierpnia** – Szklarska Poręba. Bliższe informacje i zgłoszenia: s. Dalmacja, tel. 77 404 83 30, 514 347 268, e-mail: betania@sluzebniczki.pl

KIK

OPOLE. 6 czerwca, godz. 17.00: dr Elżbieta Pawłowska: „Nauczanie sługi Bożego Jana Pawła II o geniuszu kobiety”; **9 czerwca**, godz. 18.00: rozważania biblijne; **13 czerwca**, godz. 17.00: Antoni Duda, prezes KIK w Opolu – refleksje z tegorocznej pielgrzymki po Ziemi Świętej. ■

Granica nie dzieli

Coraz bliżej wolności

Na południowym skłonie Biskupiej Kopy stoi **Krzyż Pojednania**.

Tak go nazwał kasztelan wieży Miroslav Peťřík. Czech, chrześcijanin, zapaleniec. „Bo nie może się pojednać z innymi ten, kto nie jest

pojednany ze sobą” – mówi. Cokół jest okrągły, bo „żaden kierunek nie jest uprzywilejowany”. Można na nim usiąść i oprzeć się głęboko, by zobaczyć krzyż wskazujący niebo. 15 maja odsłonięto tu tablicę upamiętniającą Jana Pawła II i jego słowa: „W górach zawsze byliśmy wolni”. Był proboszcz ze Złatych Hor, delegat biskupa z Ostrawy, z polskiej strony prałat z sąsiedztwa. Byli strzelcy w historycznych strojach i wielu przyjaciel góry i jej opiekuna Mirka. Ludzi urzeczonych tym, że granica nie dzieli, ni narodowość, ni wiara. Tu jest coraz bliżej wolności. **mcz**

Na czeskiej ziemi polska flaga odsłoniła tablicę ufundowaną przez E. Świeca z Głuchołaz

KRZYSZTOF SENTRYRZ

